

Po tragicznym locie



Trupna ze zwłokami „S. p. kpt. pil. inż. Lewoniewskiego, wyhożona z dworca Wschodniego w Warszawie przez kolegów tragicznie zmarłego lotnika.

## Codos i Rossi opuścili Warszawę

„Joseph le Brix” i „Bianritz” odleciały wczoraj do Moskwy

Wczoraj odleciały do Moskwy z lotniska cywilnego na Okęciu dwa samoloty z orszaku powietrznego francuskiego ministra lotnictwa, p. Pierre'a Coda, bawącego w stolicy Sowietów. Startowały kolejno: o godz. 7 m. 38 „Joseph le Brix”, kierowany przez Codos'a i Rossi, oraz o godz. 7 m. 40 „Bianritz”, pilotowany przez de Vernsuih'a.

## Lądowanie w Moskwie

MOSKWA, 17.9. Lotnicy francuscy Codos i Rossi wylądowali na tutejszym lotnisku o godz. 16.40.

## Kurs na południe

Tajemniczy lot Lindbergha

SZTOKHOLM, 17.9. Lindbergh wystartował o godz. 11 min. 27 udając się w kierunku południowym. Słynny lotnik amerykański nie ujawnił celu swego lotu.

## Święto bez miennych bohaterów

Pokazy sprawności policji konnej

Wczoraj odbyły się na lotnisku cywilnym, między godzinami 3 a 7 popołudnia „Pokazy sprawności” policji konnej, urządzone przez „Rodzinę Policijną” m. st. Warszawy. Teren portu lotniczego na Topolowej zaroił się od białych czapek i granatowych mundurów. Nie zważając na pogodę, która była okropna, obsadziła trybuny spora garstka widzów, amatorów brawury policyjnej.

Na polu wzlotów, nawprost trybuny sędziowskiej, ustawione są bramki, plotki i przeszkody. Orkiestra policji konnej gra z zaciekłym marszem, kpiąc sobie z gwałtownych porывów wiatru i nawałnic drobnego dokuczliwego deszczu.

Pokazy zaczyna Automobilkłub Polski grymkhana samochodowa. Kierowcy mieli za zadanie wepchnąć radiator do bramki obrzuty mianem piłki, potem przewrócić się między labiryntem kotków. Próba ta odbyła się samochodów ze zmiennym szczęściem.

Następują właściwe popisy policyjne — zawody hipiczne oficerów i szeregowych. Aspiranci i posterunkowi, których zwykle się ogląda na ulicy przy pełnieniu obowiązków, wypadli imponująco wypadli ćwiczenia, które odsłoniły nam zawiłą, trudną i częstokroć karkołomną sztukę zawodu policyjnego: akcja w ogniu, skoki przez płonącą przeszkodę, wypad drużyny bojowej, wystąpienie kowbojów i t. d.

Wyrazy uznania za urządzenie tej arcyciekawej manifestacji należą się „Rodzinie Policyjnej”, kierownikowi popisów, komisarzowi Tarwidowi, oraz jury z nadkomisarzem Kotlarkiewiczem na czele.

## Zajścia na Krakowskim Przedmieściu

Demonstracja grupy młodzieży narodowej

Wczoraj o godzinie 12-ej w południe w sali Resursy Obywatelskiej odbyło się zebranie „Młodych Stronnictwa Narodowego”. Po zebraniu młodzież uformowała pochód, który ruszył w kierunku Nowego Świata. Z pochodu padły wrzaski i okrzyki pod adresem rządu.

Przy zbiegu Krakowskiego Przedmieścia i Trebackiej policja wezwwała manifestantów do rozjeżdżenia się. Nie odniosło to skutku, a wielokrotnie, przedartyszy się przez kordon, zatrzymali się przed pałacem Rady Ministrów.

By szybciej zlikwidować zajścia, wprowadzono policyjny czołg wodny.

# Ku chwale oręza polskiego z przed 250 lat

## Uroczystości w Warszawie ku czci króla Sobieskiego

Wczorajsze uroczystości, związane z obchodem 250-lecia zwycięstwa oręza polskiego nad Wiedniem, miały w stolicy przebieg podniosły.

Na domach powiewały flagi o barwach narodowych, w oknach wystawowych widniały wizerunki króla Jana Sobieskiego.

O godz. 8-ej rano rozstawiono wojskowe posterunki honorowe przy pomniku króla Jana Sobieskiego i przy sarkofagu z sercem Sobieskiego w kościele OO. Kapucynów przy ul. Miodowej.

O godz. 9 rano przed kościołem OO. Kapucynów poczęli się zbierać członkowie komitetu obchodu, delegacje oddziałów wojskowych garnizonu stołecznego z dowódcą O. K. i gen. Jamnuszewiczem na czele, przedstawiciele organizacji przysposobienia wojskowego, weterani 1863 r. i t. d. Frontem do świątyni ustawili się kompanie honorowe 21 p. p. ze sztandarem.

Równocześnie w nawie głównej kościoła gromadzili się przedstawiciele władz. Przybyli: p. minister spraw wewnętrznych Pieracki, który reprezentował p. Prezesa Rady Ministrów, ministrowie Hubicki, Zarzycki, Butkiewicz, Nakonecznikowski — Klukowski, prezes N.I.K. dr. J. Krzemiński, wicemarszałek Senatu Leszczyński, członkowie poselstwa austriackiego z postem pełnomocnym, Hoffingerem i attaché wojskowym na czele, podsekretarze stanu, gen. Sławoj — Składkowski, Piętrzyński, Floyer — Rajchman, Czapski, Kasiński, Duch, wojewodowie: Jaroszewicz i Twardo,

przedstawiciele władz miejskich z prezydentem Stomilskim i inni.

O godz. 9.15 drugi wiceminister spraw wojskowych gen. Składkowski dokonał przeglądu kompanii honorowej.

W chwile potem przybył Pan Prezydent Rzeczypospolitej w otoczeniu dzi. ków domu cywilnego i wojskowego, powitany przez przedstawicieli władz wojskowych i księdza biskupa polowego Gawlińskiego. Pan Prezydent przeszedł przed frontem kompanii honorowej, kierując się w stronę kościoła.

U progu świątyni powitali Pana Prezydenta członkowie komitetu obchodu z prof. dr. Michałowiczem na czele, oraz OO. Kapucyni.

Pontyfikalna msza święta celebrował ks. kardynał Kakowski w asyście licznych duchowieństwa. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. biskup Gawlina, który w podniosłych słowach zobraził dzieło oręza polskiego w wieku 17-ym, podkreślając, że tak jak za czasów króla Jana Sobieskiego Polska spełnia wielką misję dziełową obrony chrześcijańskiej Europy przed nawałą turecką, tak w kilka wieków później w r. 1920 wytrzymała Europę od najeźdy bolszewickiego.

Po kazaniu obecni odśpiewali „Boże coś Polskę”, po czym Pan Prezydent w towarzystwie członków rządu, duchowieństwa, przedstawicieli wojskowości, członków poselstwa austriackiego i swity udał się do kaplicy kościelnej, gdzie na sarkofagu, w którym mieści się



Przemarsz delegacji szkół przed pomnikiem króla Jana Sobieskiego w Łazienkach (do sprawozdania z uroczystości).

## 6 miliardów deficytu

Ofiary dla równowagi budżetowej

PARYŻ, 17.9. Według przewidywań „Petit Parisien” minister budżetu Lamoureux przedstawił plan rządowy na specjalnym posiedzeniu rady ministrów, dopiero w końcu bieżącego miesiąca. Minister budżetu ma jakoby zamiar wyrównać deficyt przez przeprowadzenie oszczędności i podwyższenie ciężarów podatkowych, spodziewając się znaleźć w ten sposób pokrycie 6 milionów franków.

Pierwszy miliard franków uzyskano by z kompresji wydatków administracyjnych, drugi z obcięcia pensji wojennych i emerytur dla b. kombatanów, trzeci i czwarty z emisji bilonu i z zastrzeżenia kontroli podatkowej, piąty z podwyższenia podatków pośrednich, szósty z obcięcia niektórych kredytów i z

## Swoboda giełdy paryskiej

w przyjmowaniu papierów zagranicznych

PARYŻ, 17.9. Prasa podaje szczegóły uchwały rady ministrów znoszącej zakaz wprowadzania na giełdę zagranicznych papierów wartościowych.

Dotychczas w myśl ustawy z r. 1916, wszelkie papiery zagraniczne musiały uzyskać specjalne zezwolenie ministra finansów przed dopuszczeniem do transakcji notowań na giełdzie. Ustawa ta ograniczała za-

## Kania w Paryżu

Von Papen w Budapeszcie

PARYŻ, 17.9. — Francuski minister spraw zagranicznych Paul Boncour a następnie premier Daladier przyjechali wczoraj węgierskiego ministra zagranicznych hr. Kanya.

W kołach miarodajnych podkreślają z naciskiem, że rozmowy nie wyszły poza ramy zakresu przez stronę francuską, to znaczy, ograniczyły się do spraw ogólnych i ekonomicznych. Rewizja traktatów nie było poruszana.

## Ponure tajemnice sztabu Hitlera

ujawnione na śledztwie londyńskim

LONDYN, 17.9. — Wczorajszy trzeci dzień śledztwa, prowadzonego przez międzynarodową komisję prawników w Londynie w sprawie podpalenia Reichstagu, był bez względu na kulminacyjny, o ile chodzi o wagę zeznań. Dzień ten obfitował w niezwykle dramatyczne momenty.

Na początku zeznawał pewien niemiecki dziennikarz z Berlina, który nie ujawnił swego nazwiska, podając jako powód, że nie chce narazić rodziny mieszkającej w Niemczech na przesładowania ze strony rządu niemieckiego.

Zeznawał on głównie na temat znajomości swojej z doktorem Bellem, kontendentem kpt. Roehma. Jak wiadomo, Bell zabity został w pierwszych dniach kwietnia w Kufsteinie na granicy bawarsko-austriackiej. Zabójstwa dokonali podobno szwadrony kpt. Roehma, mieszcząc się za ujawnienie tajemnicy znajomości Roehma z van der Lubbe'm.

Świadek poznał Bella wówczas, gdy stał on w procesie, jako zamieszany w sprawę podpalenia Reichstagu. Świadek opowiadał, że Bella był jak zeznawał świadek tenże dr. Sack, który obecnie wyznaczony został przez rząd hitlerowski do obrony z urzędu Torgiera.

Oświadczenie to wywołało na sali największe poruszenie, jako że zeznawca dyskwalifikuje i kompromituje wyznaczonego przez rząd dla obrony Torgiera adwokata.

Następnym świadkiem był znany dziennikarz niemiecki, sprawozdawca parlamentarny „Vossische Ztg.” i członek służby informacyjnej Ullsaina Philippborn, członek parlamentarnego klubu sprawozdawców zarówno w Reichstagu, jak i w sejmie pruskim. Philippborn oświadczył, że w dn. 25 lutego miał w rękach dokument, który pomylnie kursował wśród osób zaufanych, a w którym ujawnione były plany narodowych socjalistów nocy grzędzycorczej z 5 na 6 marca.

## Kontrola zbrojeń — absurdem

Wobec tajnego zbrojenia się Niemiec

PARYŻ, 17.9. — „Le Rempart” w artykule, poświęconemu sprawie rozbrojenia, ostro krytykuje konferencję genewską, która, zdaniem pisma, była od początku jednym ciągiem szantażu i przyciśnięcia się tylko do wzmocnienia pozycji Niemiec i powiększenia nieufności wśród państw.

Podczas obrad genewskich poruszano szereg projektów, począwszy od planu Tardieu utworzenia międzynarodowej armii, poprzez

## Wydarzenia sportowe

wczorajszej niedzieli

Mecze ligowe: Warszawianka — Garbarnia 5:3, Czarni — Warta 1:10, Wisła — ŁKS 1:0, Pogon — Legia 3:1. Mecze o wejście do Ligi: Polonia (Warszawa) — Polonia (Przemyśl) 5:3, WKS Śmigły — Naprzód (Lipiny) 1:0.

W Poznaniu Walasiewiczówna pobiła dwa rekordy światowe na 60 mtr. 7.4 i na 100 mtr. 11.8, zwyciężającą Koubkova.

W Katowicach mecz lekkoatletyczny Polska — Węgry wygrali Węgrzy 435:345. Kostrzewski wygrał 400 mtr. płotki. Bniakowski 400 mtr. Heljasz rzut kula. Kuźm-

ki 800 mtr., Twardowski skok w dal.

W Łodzi turniej tenisowy wygrał M. Stolarow, bilac w finale Fistera.

—) \* (—)

## Ta'ry w śniegu

Zimno i ślota panuje od kilku dni w Zakopanem. W Tatrach zaś spadły śniegi. Na Hall Ośniekowej leży śnieg, grubości kilku centymetrów. Szczyty tatrzańskie robią już wrażenie zimowego krajobrazu.







W Mediolanie odbył się pogrzeb trzech sławnych kierowców samochodowych: hr. Czaykowskiego, Campari i Borzaczni, którzy padli ofiarami wypadków w czasie wyścigów na torze w Monza.

# Królewicz duński się żenił...

## W zapomnianym historycznym pałacu

Najstarszy syn króla duńskiego, Fryderyk nie zdradza skłonności do żeniaczki. Może iść za przykładem księcia Walii, a może nie. Wśród nielicznych już księżniczek krwi odpowiedniej dla siebie żony. Toteż fakt, iż młodszy jego brat Knud ożenił się z kuzynką swą księżniczką Matyldą, był dla Danii zdarzeniem wagi pierwszorzędnej, bo decydującym być może, o dziedziczości tronu Danii.

Ślub dwójki młodych odbył się w zamku Fredensborg, położonym na przedmieściu Kopenhagi. Zamek ten ma bogate tradycje historycz-

ne, związane z niedawnym stosunkowo czasem.

W ruskim piśmie „Siewodnia” felietonista Niewoln w sposób ogromnie zaimprowizowany opowiedział zdarzenia, jakie widział starzy zamek Fredensborg.

Wysoki, atletycznie zbudowany, ległszy w popielatym ubraniu i teście barwy meloniku, napróżno usiłował utrzymać za rękę wyrwanego mu się chłopca, który chciał koniecznie przylegnąć się do niego.

— No, i cóż? — spytał ów pan malca — podoba ci się tutaj?

— Tak. Wygląda, jak u nas w Krenli. A kto tu będzie mieszkał?

— Nikt. Tylko chce, żeby tu był taki mały kawałek Rosji.

— Bardzo mi się podoba tutaj, szczyt parku — powiedział chłopiec — można jeździć na wycieczkach po alejkach.

...Płynęły lata. Atletycznie zbudowany mężczyzna car Aleksander II umarł na Krymie. Chłopiec, który mu wówczas towarzyszył, wstąpił na tron carów Rosji.

A wybudowany przez Aleksandra II pałac Fredensborg, który miał być „kawałkiem Rosji” gościł znakomitych władców Europy.

Przy okrągłym stole w sali jadalnej zasiadali tu, mierzając, ówczesni: król angielski, car rosyjski, król duński, cesarz niemiecki i król grecki. Niedarmo, duński królowa Luiza mówiła, że jest „leśniczą” całej Europy.

Płynęły dalej lata. Białe tabedzie wciąż pływały po stawie parku Fredensborg, a po alejkach przechadzała się często nowa starsza dama. Była to carowa rosyjska Maria Teodorowna. Lubiła ten pałac, gdyż związany był dla niej z najpiękniejszymi wspomnieniami dawnych bezstrasznych czasów.

Nastąpił wybuch wojny. Runęły trony. Rusał i tron carów. Upadła dynastia Romanowów i w parku rezydencji Fredensborg zniszczono rosyjski pawilon.

Stara dama przeżywała teraz stale w Fredensborgu. Wspomnienia jej zaprawione były gorzko. Tu, po tych alejkach biegali przecież, jej synowie Mikołaj, Michał, Jerzy. Wszystko minęło.

Została sama jedna. Maria Teodorowna, matka ostatniego cara Rosji umarła w Fredensborgu.

Od tej chwili 400 pokoiów zamkowych stało pustką. Niekiedy tylko, ale to bardzo rzadko, zjeżdża tu rodzina króla duńskiego na wycieczkę.

I oto, teraz na kilka dni ożyły mury starego zamku Fredensborg. Drugi syn króla Danii, Knud, tutaj ożenił się z kuzynką swą Matyldą.

Uroczystości były wspaniałe. Od 150 lat Fredensborg nie widział takiego święta. Wszystko odbyło się zgodnie z ceremoniałem.

Sam pan młody narodził się ten ceremoniał w pewnej chwili, bo gdy pochód ruszył zatrzymał się, by... ucałować swą młodą żonę. Widocznie, nie wystarczył mu tradycyjny pocałunek przy ołtarzu.

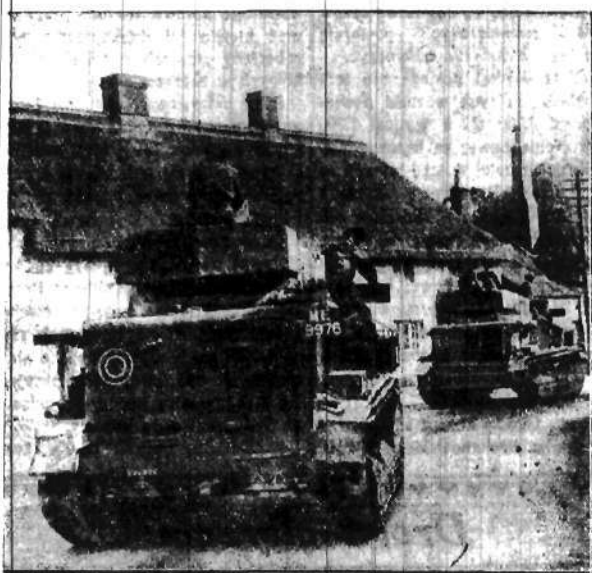
Ślub odbył się o 5-tej po południu, a punktualnie o 6-tej wszyscy zasiadli do uczty.

Była ona (znak czasu) stosunkowo skromna. Widocznie, członkowie rodzin królewskich również dbają o linie.

Zupa żółtowa; ryba faszerowana homarami, truflami i rydzami; zimne kotlety baranie; kaczka na gorąco i lody.

O 10-tej wieczorem rozpoczęto tańce. A już o wpół do 11-tej „pan młody” wsadził nową małżonkę do własnego samochodu (Ford) i pojechali do domu, to jest do apartamentu urządzonego dla nich w podmiejskiej rezydencji króla „Sans Souci”.

### Angielskie manewry



W okolicach Flishead odbywały się wielkie manewry angielskiej armii lądowej. Na zdjęciu ciężkie czołgi szturmowe w drodze na pozycje.

## Życie w telegraficznym skrócie

### Po śmierci Edwarda Greya

Po śmierci człowieka, który zdecydował o udziale Anglii w wielkiej wojnie, byłego ministra spraw zagranicznych, Edwarda Greya, prasa angielska poświęciła mu, oczywiście, wiele wspomnień. Jedną z popularnych pism londyńskich w oryginalny sposób opisało przebieg jego życia.

Bramiło to tak:  
Urodzony 1862.

Wychowanie w Winchester i Balliol College, Oxford.

Ożenił się 1885.

Wiceminister spraw zagranicznych przy ministrze Rosebery 1892-95.

Minister spraw zagranicznych od roku 1905.

Żona ginie w katastrofie 1906 r.

Pomaga w zawarciu pokoju, po wojnie bałkańskiej 1912-1913.

Wypowiada wojnę Niemcom 1914 rok.

Podaje się do dymisji po upadku rządu koalicyjnego 1915. Angielski ambasador w Waszyngtonie 1918-20.

Przywódca partii Liberalów w Izbie Lordów 1920-24.

Żeni się z wdową po baronie Glenconner 1922.

Kancelarz uniwersytetu w Oxford 1928.

Druga żona umiera 1928.



Mussolini przyjmuje defiladę 50.000 młodzieży faszystowskiej.

## Jak zachowywano się przy stole za czasów Wiktorji Wiedeńskiej

Z okazji uroczystości 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem warto przypomnieć, jak też wyglądało prywatne życie bohaterów, tworzących zaskępy pod wodzą króla Sobieskiego. Jakże panowały wówczas obyczaje towarzyskie? Czego nie wypadało, a co wypadało robić?

Łatwo się o tem wszystkim przekonać z przepisów, które z owych czasów po dziś dzień są zachowywane.

Oto, taka próba. Instrukcja dla oficerów, dopuszczających do książęcego stołu.

Składa się tylko z sześciu punktów. Ale ileż to punktów mówi!

1) Oficerowie powinni zjawiać się przy stole w czystym odzieniu i butach, a także całkiem na trze-

wo.

2) Przy stole należy siedzieć, nie rozkładając się na krzesła, a nogi nie wyciągać daleko przed siebie.

3) Po każdej potrawie, można się napić wina, ale nie zawiele. Najlepiej pół kielicha. Nie zapomnieć potem o wytarciu brody i włosów.

4) Nie chwycić mięsa palcami z półmisek i nie rzucać obgryzionych kości pod stół.

5) Nie obliżywać palców, nie pluć w talerz i nie wycierać nosa w obrus.

6) Pić tylko tyle, by po skończonym posiłku móc wstać o własnych siłach z miejsca.

Te instrukcje, wydane były dla użytku austriackiego korpusu oficerskiego, który słynął ze swej wytwornej elegancji.

## Listy z za grobu

### Testament sfaconego mordercy

Przed pięciu laty Ameryka przeżywała niebywałą sensację. Oto piękna Ruth Snyder, która zamordowała męża, Alberta Snydera, wraz ze swoim kochankiem Henrykiem Grayem, zgineła na krześle elektrycznym, a tego samego dnia dokonano egzekucji na jej kochanku.

Henryk Gray pozostawił po sobie 11-letnią córeczkę, a w testamencie swoim zaznaczył, iż co roku na imieniny ma się wręczać jego córce listy, jakie pisał w więzieniu Sing-Sing tuż przed śmiercią. Listów takich napisał Henryk Gray

kilkanaście. Odchodząc do pokoju, gdzie stało złowroże krzesło elektryczne, powiedział do gubernatora więzienia: „Chce, aby córka moja pamiętała mnie, jako kochającego oca, a nie jako mordercę”.

Gubernator więzienia wręczył listy skazanka adwokatowi Graya i ten co roku w dzień imienin córki dostaje jej listy z za grobu.

Obecnie córka mordercy wie już wszystko na temat swego nieszczęsnego oca, jednakże w chwili egzekucji powiedziano jej, że ojciec jest chory w szpitalu.

## Hitlerowcy tęsknią do... uczucia i romantyzmu

Jeden z najpoważniejszych miesięczników muzycznych w Niemczech, „Die Musik”, który w tym roku obchodził 25-lecie swego istnienia, prawdziwie przytęczał działalność, zaskoczył nas wydaniem w ciągu lata numeru p. t. „Daß neue Deutschland”, poświęconego wykładowi ideologii hitlerowskiej w odniesieniu do muzyki. Jest to rodzaj manifestu nacjonalistycznego, z podłączonym frazesem szowinistycznym i hasłami zapożyczonymi z walk politycznych. W zestawieniu z dawnym poważnym tonem pisma, z jego pełną rozważli i niezachwianie sprawie dową oceną zjawisk muzycznych — to jest salto mortale. Zwłaszcza uderzająca jest zmiana stosunku do nowej muzyki; jeszcze tak niedawno stosunek ten cechowała najlepsza wola zrozumienia i chęć pośredniczenia między nowymi twórcami a odbiorcami ich muzyki, dziś „Die Musik” odwraca się od nowej muzyki ze zgrozą. Precz z nalcieściami obciemi, precz z muzyką międzynarodową, precz z atonalizmem, linearyzmem, motoryzmem, no wą rzeczywistością etc. Ale obok tego: „Sztuka nasza jest nawskroś postępową, jak zresztą i cały socjalizm narodowy. Myślą przewodnią winny nam być słowa ministra Goebbelsa: w ostatnich 14 latach sztuka pozostawała w tyle za życiem”.

Hasła dnia, to rzucane przez dr. Goebbelsa: Nastanie (Aufbruch) niemieckiego ducha! Sztuka dla całego narodu!

Co krok to wyrażenia wyjęte żywcem z obowiązującego dziś słownika hitlerowców: „marxistowska korup-

cyjność autorów, zabierających głos w „Die Musik”. Raz po raz przykrym zryzygnowaniem odzywa się w nim serwilizm i zelazność ludzi, dążących o swoje stanowiska w tych niebezpiecznych czasach. Niedawno zjawia się w „Die Musik” wymowna rubryczka „Beurteilungen” i „Entlassungen”, umieszczona skromnie na ostatniej stronie, w bardzo znanym miejscu, bo tuż przed nekrologami. Ta lista nieprawymlnych muzyków i unieszkodliwionych wrogów reżimu — to groźne memento dla niemieckich muzyków.

To też nie budzi zaufania frazes patriotyczny, potrącający o nazwiska zwycięzców, o słodkie imię Adolfa i nakazy Goebbelsa, Klucz zagadki znajduje się w wskazówkach teoz Goebbelsa dla prasy fachowej:

Obok czysto rzeczowych i naukowych zadań, pismo fachowe winno współdziałać nieustannie przy budowie narodowego życia. Powinno wyjaśniać czytelnikom zamiary i plany rządu i wychowywać do czynnej współpracy w dziele kształtowania życia narodowego; winno wprowadzić czytelników z nabytym klasycznym kręgu zainteresowań fachowych i wznowić żywy związek z całością narodu. Wtedy pismo uchroni się zarówno od skostnienia, jak i od fachowego nudziarstwa.

Tak oto hitlerizm kładzie swą ciężką rękę na wszystkich dziedzinach życia duchowego, a muzyce dzisiejszych oficjalnych Niemiec z całym namaszczeniem biorą na siebie ciężar służenia ludowi i Hitlerowi. Objęliśmy urząd komisarza rządu Państwowej Akademii muzycznej w Berlinie, Fritz Stein wygłasza mowę, w której objęcie rządzie jest zasadami Führera: „Autorytet i odpowiedzialność. Autorytet wobec rządu, a zwracając się do młodzieży, każe jej obrać za motyw przewod-

ni życia i dążeń „dumne słowa Beethovena: Siła jest moralnością wybitnych ludzi — jest ona i moją moralnością”.

Jak wygląda ideologia muzyczna „Nowych Niemców”? Jest to raczej odległy odziewany się od nowej muzyki, niż credo muzyczne.

„Fałszywi prorocy postępu i nabyt powolna im prasa, rekrutująca się prawie wyłącznie z kół obcych sztuce, międzynarodowych i liberalizujących, zdolali w ciągu szeregu lat odsunąć najwą publiczną od istotnie niemieckiej sztuki, narzucając jej fałszywe ideały, osłabiając i nazywając wstępnictwem wszystko, co prawdziwie niemieckie i istotnie (Romantyzm), zmuszając artystów, najczęściej twórców ich wewnętrznie przekonanych, do uznawania kakofonii, od których włosy jeżą się na głowie, za „interesujące” i „pełne głębokich problemów”. W ten sposób sami mogli wydać się interesującymi i na wysokośći czasów.

W chwili kiedy naród odnalazł się, bie, kiedusza jego, jak feniks, powstał z popiołów... — w chwili tej naród żąda uzdrowienia sztuki, żąda takiej sztuki, w której mógłby brać udział, przesiąkniętej krwią jego serca i odzwierciedlającej duszę. Chce zno wo romantyzmu — prawdę, że twórczo, jak dawniej — chce piękna, choćby było clerckie, a takim być dziś musi — chce współplewać z twórcami, jak dawniej. Niemcy, czy nie słyszyście głosu swego narodu?” (Paul Graener: „Aufklang”).

Niestety, niewiele nas to poucza, jak ma być ta cierpka muzyka i twórcy od dawniejszego romantyzmu. Natomiast żywo świadczą o potrzebie pisania muzyki zrozumiałej dla mas — co samo nie stanowi przecież jeszcze muzyki narodowej.

Również i Hans Bullenau jest zdania („Niemieckie życie koncertowe i jego odnowa”), że wielkość nowej muzyki była wydana przez prasę. Modernizm narzucił estradom i publiczności — tyrania racjonalistów muzycznych, a najbardziej skłonny typom tyrania muzycznego byt — Adolf Weissmann. (Zmarły niedawno znakomity krytyk i parz muzyczny, rzecznik nowej muzyki i delegat Niemiec do Międzynarodowego Tow. Muzyki Współczesnej, a co najcharakterystyczniejsze, do niedawna uważany w tej samej „Die Musik” za wyrocznię. H. Bullenau „zapomniał wydzierać, nie zawiadczając prasie wielcy muzycy niemieccy, choć by Brahms i Wagner”.

Wykładnikami pranielemieckiej sztuki są Beethoven i Wagner. Stanowią oni zarazem dwa przeciwnie bieguny niemieckości. Beethoven wyobraża sobie patos mistyczny, Wagner — patos bohaterki, Faust i Ziegfried, dążenie do poznania i dążenie do zwycięzania. Każdy Niemiec o wyrobionym indywidualności posiada te dwie duchowe siły odziedziczone po przodkach... Wystarczy przeżyć galerię wielkich Niemców. I właśnie w indywidualności Adolfa Hitlera znajdujemy obie te osobliwe siły w wyjątkowo szczyśliwym i owocnym połączeniu. (Wili Hille: „Nacjonalizacja niemieckiej muzyki”).

Oto i próbka owego nawiązywania kontaktu z życiem, do którego nawołuje Goebbels!

Nowa rzeczywistość oddalała lud od sztuki. Intelektualizm prowadzi do degeneracji sztuki! i t. d.

Wszystkie oświadczenia nowo-niemieckiego kursu — to tęsknota za szczerą, głęboką i mocną muzyką, pełną uczucia i wyrazu. Czy jednak tęsknota ta nie jest wspólna wszystkim kochającym muzykę i zdrowo myślącym ludziom? Ale, czy trzeba na to przekreślać wszystkie eksperymenty i osiągnięcia nowej muzyki, które są aparatem środków nie do pogardzenia dla nowych, istotnie wielkich talentów, tych, które są i które przysięgają? Że pod modnymi dziś na całym świecie hasłami nowej rzeczywistości, atonalizmu, czy politonalizmu i t. d. deklinuje się mnóstwo mniemot; że bezczelnie łatwiej nawet jest ukryć pod modną szatką dźwiękową, niż w przezroczystej dla osłuchanego z nią ucha technice kompozytorskiej minionych epok — to jeszcze nie dowód, aby próby szukania nowych dróg wypowiadania się i odkrycia w technice kompozytorskiej użąd za bezwartościowe, albo zgola groźne dla muzyki. Narazie tej zleniawionej nowej muzyce przeciwstawia się — frazesy patriotyczne i nakazy nowej rzeczywistości hitlerowskiej. Dookoła szatan darów hitlerowskich skupia się cała konserwa muzyczna Niemiec, zawężona w wiecznych bogach, powołanych przez koniunkturę polityczną — pod piękne brzmienia hasłami, ukrywa jejce pragnienie: ote-toi que le m'y malice. Oddajcie nam miejsce, nam, do tad pogardzanym, niedopuszczanym do głosu, zapomnianym i wypartym z estrad przez nową muzykę. Narazie nowo-niemiecka muzyka narodowa nie ma jeszcze określonej fizjonomii! Jest tylko protestem przeciw nienarodowej muzyce, za jaką ideologzy „Musik” uważają wszystko, co dotąd nadawało ton w Niemczech i na całym świecie. Nowe hasła narodu do wielkiej, potężnej i wzruszalającej muzyki — oznaczają jedynie pobożne życzenie, aby znów narodziły się światu wielkie talenty i genialni twórcy.

## Z nabitym rewolwerem strzegła męża Daremne wysiłki nieszczęśliwej

Sucho, notatki gazetowe zawierają niekiedy wstrząsające tragedie. Oto, przed paroma dniami obiegła prasę całego świata na stopniową krótką wiadomość:

„W okolicy Midnapore w Indiach padł ofiarą zamachu rewolwerowego dwu Bengalczyków policjanta Burge. Burge przebywał na swym niebezpiecznym stanowisku angielskiego urzędnika 16 miesięcy. Przed nim zastrzelono na tymże stanowisku dwu ludzi w przeciągu 30 miesięcy”.

To wszystko? Czytelnik, przejrzywszy taką wiadomość, zastanowi się, być może, nad tem czy ten urzędnik miał rodzinę, pomyśli nawet o tem, jak okropna jest taka śmierć na obczyźnie, ale żadną miarą nie dotrze do prawdziwej tragedii, z jaką była związana śmierć owego Burgego.

Człowiek ten miał młodą żonę i pięcioletnią córeczkę.

Pani Burke kochała męża nad życie. Od pierwszej chwili, kiedy przysłał go na służbę do Indii, drżała o jego życie. Fakt, że przed nim zamordowano już na tem stanowisku dwu ludzi napędzał ją najgorszymi przeczućmi. Nieszczęśliwa kobieta postanowiła za wszelką cenę ustrzec męża od strasznego końca. Nie opuszczała go nigdy ani na chwilę, towarzysząc mu

wszędzie z nabitym rewolwerem w kieszeni. Odporowała go na służbę, przychodziła po niego. Gdy noc zapadała i wszyscy domownicy szli na spoczynek, sama obcho- dzila dom z bronią, by sprawdzić, czy nikt się nie ukrył w złych za- miarach. Każdego nowopoznanego człowieka traktowała z największą nieufnością i sama rozmawiała z nim, zanim dopuściła go do me- za.

Otpoczenie pani Burke kniło so- bie z niej, twierdziła, że obawy jej i środki bezpieczeństwa są prze- sadzone.

A jednak...

To, czego nieszczęśliwa kobieta obawiała się najbardziej, nastąpiło — tak właśnie, jak sobie to za- wsze wyobrażała.

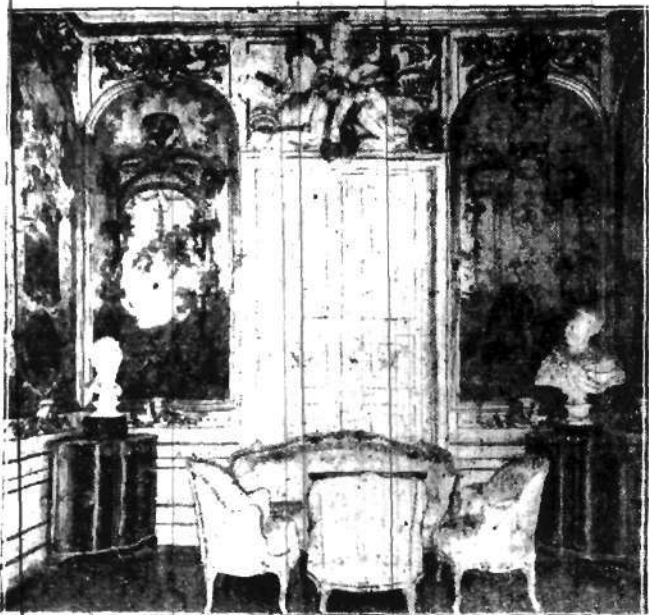
Pewnej soboty po południu, pań- stwo Burke wybrało się na mecz footballowy do klubu, którego Bur- ke był przewodniczącym.

Gdy wysiadali z samochodu, podeszło do nich dwu Bengalczy- ków, z których jeden celnym strzałem pozbawił Burkego życia. Stało się to tak szybko, że żona nie zdążyła go obronić.

Młoda kobieta bliska jest obłąd- ku. Pierwsze wyrazy, jakie wymówiła po zamachu, były:

— Wiedziałam, że tak będzie...

W pałacu wilanowskim



Gabinet króla Jana Sobieskiego

## 12 pięter bez schodów Sanatorium włoskie dla dzieci

Na wybrzeżu morskim w Włoszech pewna wielka firma samochodowa wy- budowała dla dzieci swych urzędni- ków sanatorium, wysokości 12 pięter, przeznaczone dla 700 dzieci.

Biorąc pod uwagę, wielkie niebez- pieczeństwo, jakie stanowią dla ma- łych dzieci schody, architekci zają- pli się lekką pochylnością, która si- lnicznie wspina się na górę. Dzięki

temu unika się niebezpiecznych wy- padków oraz halasu, który uczyniłoby tyle dzieci, biegając po schodach.

Sceptycy twierdzą, że oszczędność halasu nie powetuje bynajmniej niszczenia spodek dzieci, które dla za- bawy i zaoszczędzenia sobie trudu schodzenia po tak długiej pochylności, zjeżdżać będą wygodniej siedząc.

## Teściowa jest świętością jako matka twojej żony

Jest kraj, w którym teściowa cie- szy się szczególnym szanowaniem, a ze strony władz specjalną ochroną, mianowicie w Chinach.

Niedawno teściowa oskarżała swo- go zięcia, że jej dokucza, zatrąca ży- cie, wspomina utrzymywanie i t. p.

Odsłuchała się rozprawa.

Sędzia zapytał zięcia:

— Gdzie oskarżony mieszka?

— W mieszkaniu teściowej.

— Ach tak? — rzekł sędzia. — Więc mieszka pan u niej i wymyśla na nią?

I po chwili wyrok był gotowy:

— Zięć opuści mieszkanie w prze- ciągu 12 godzin. Sąd wymierzy mu na placu publicznym 50 kijów. Po tej e- ksekucji, skazaniec przeprosi na ryn- ku publicznie swą teściową i powie: „Szanuję cie, gdyż jesteś matką mo- jej żony”.

## Co wróżą gwiazdy na dzień 18 września?

Złudzenia, podsępy, rozczarowania



Już między godz. 7-a i 8-a może się zacząć niezbyt miły nastrój. Nieco później, po godz. 8-ej — da się od- czuć: potęgowałą imitacyjność, nad- mierne aktywność, demonstracyjność, chęć wprowadzenia swych zamiarów w życie przy użyciu siły, ze zbytnim po- sięciem, pobudliwością, druziłowścią. Należy zachować ostrożność za- równo w załatwianiu ważniejszych ko- rrespondencji, jak i w stosunkach z a- gentami, pośrednikami i wogóle ludź- mi, którzy mogą nam zaszkodzić przez swą niedyskrecję.

Ranek dzisiejszy może nam przy- nieść zetknięcie z ludźmi niesatysfak- cyjnymi na załatwienie, niepewnymi, którzy żądną wyprowadzić nas w pole i mogą nas narażać na straty material- ne. Nie jest to odpowiedni czas do wy- ruszania w podróż, stosunków z kre- wnymi lub przyjaciółmi.

Pójdzie to podrażnienie ustapi, ale krótko przed godz. 13-tą zaznaczy się inna passa, która może nam przynieść sytuację niejasną, chaotyczną, zamie- szanie niepokój nerwowy, ale również zainteresowania artystyczne lub muzy- czne. W każdym razie — lepiej unikać

wówczas wszystkiego co niejasne, nie- odpowiedzialne i niezorganizowane. Okres późniejszy nie zapowiada się pomyślnie i może nam przynieść mie- dzy godz. 16-tą i 17-tą nieoczekiwane niepokoję, nieporozumienia z obcymi lub ludźmi eksperymentalnymi, straty albo też niepowodzenia we współdziałaniu z innymi. Nie jest to pomyślny czas do załatwiania interesów związanych z rudem, kłosem, lotnictwem lub automo- bilizmem.

Dzień dzisiejszy naogół zapowiada się niepomyślnie i może nam przynieść nie poczucie, nastrój chaotyczny, przy- krości przez osoby starsze, przełożo- nych lub osoby wyżej stojące wogóle. Możemy dziś przeżywać jakieś rozczar- owanie, smutki, zmartwienie i skut- kiem tego wpaść w nastrój melancholij- ny lub pesymizm. Te niemiłe ewen- tualności zaznacza się najsilniej około godz. 17-ej. Potem jednak nastrój u- lewny zacznie ustępować stopniowo, a wieczór w swych godzinach później- szych oblicze potęgująca się energię, przedsiębiorczość i ekspansję życiową.

Dziecko dziś urodzone — nastrój- we, wrażliwe krytyczne, subtelne, be- dzie się interesować rzeczami niezwy- klemi.

Jan Starza Dzierżewski

## Nauka uśmiechu w szkole francuskiej

Wytworna przełożona pensji par- yskiej, panna Durant, prowadzi w swym zakładzie obok kursu nauk, wyznaczo- nego programem ministerjalnym, nau- kę uśmiechów. Wychodzi z słusze- go założenia, że wszelkie przyrodzone talenty i zalety muszą być rozwijane prawidłowo, aby nie popaść w dyletan- tizm; tembardziej to, co stanowi naj- większy urok kobiety — wdzięk.

— Pokazać na ognieniu oka per- lę zębki, to bardzo pożądane — pou- cza mistrzyni — ale ciągle rozciąga- nie ust od ucha do ucha staje się dla estety utrapieniem. Piękno uśmiechu polega nie na zewnętrznych grymasie, lecz na duchowym nastawieniu; u-

śmiech — jak miłość — musi być da- rem i objawieniem. Jak nie można kochać na zimno, nie można się i zim- no uśmiechać. W ciepłym uśmiechu kry- je się jego zniechęcająca siła.

Nauka nie poszła w las.

Gdy po niejakiem czasie przybył do szkoły inspektor, uwagę jego zwróci- ły niezwykle podziwające, uśmiechnię- te buziaki uczennic.

— Widzę, że szkoła pani wyróżnia się nietypiką, świetnymi postęпами — zauważył — ale i wyjątkowo sympat-ycznym zespołem uczennic. Zwłaszcza ich, pogodnym, uprzejmym uśmie- chem.

## Dziesięć przykazań dla zdrowia ulożyła piękna kobieta

Sprawa higienicznego życia nigdy nie przestaje być aktualna. Tylko z bie- giem czasu zmieniają się czagle przy- kazańa higieniczne. To co przed dzie- sięćmi laty wydawało się szkodliwe dla zdrowia, dzisiaj jest uważane za naj- lepszy sposób utrzymywania się w sile i zdrowiu, i naodwrot.

Angielski dziennik „Daily Express” umieszcza przepisy, ułożone przez jed- ną z uroczych i tryskających zdro- wiem artystek sceny londyńskiej miss Vabourgh. Ułożyła ona swe przepisy zdrowotne w dziesięciu oryginalnych przykazań, i zapewnia, że przestrzega- nie ich daje jak najlepsze rezultaty.

Oto te przykazańa.

- 1) Nigdy nie pijam nic w czasie je- dzenia.
- 2) Pijam wiele rozmaitych napojów pomiędzy posiłkami.
- 3) Jadam tylko wtedy, gdy czuję głód, nigdy zaś dlatego, że nadeszła pora jedzenia.
- 4) Mieso odgrywa minimalną rolę w moim pożywieniu. Wszystkie potrawy są lekkie. Nie używam ciężkiej potraw ma-

cznych.

5) Mój główny posiłek jest w śro- dku dnia i staram się zawsze godzinę po- tem odpoczywać.

6) Chodzę bardzo wiele, ale nie uży- wam specjalnych meczących trainin- gów, ani ćwiczeń gimnastycznych.

7) Praca jest najlepszym środkiem po- to, by czuć się dobrze fizycznie. Kto ma dzień wypełniony pracą, nie ma miejsca na rozmyślanie o swym zdro- wiu.

8) Samotność jest znakomitą sposo- bem odpoczynku. Staram się zawsze w ciągu dnia znaleźć chwilę takiej cał- kowitej samotności bez rozmów z oto- czeniem.

9) Kiedy mam podjąć jakąś decy- zję w ważnej dla mnie sprawie, namy- ślam się długo i rozważam ją ze wszy- skich stron, ale kiedy się już na coś zdecyduję, odpędzam wszelkie wątpli- wości i nie pozwalam odwozić mnie od mego postanowienia.

10) Staram się zawsze poznawać do- kładnie wszelkie moje możliwości i po- stępować zgodnie z nimi.

## Wallace Beery podeirzany w oczach policji angielskiej

Najmłszy z filmowych brzydał, Wallace Beery, zawitał do Londynu. Trochę dla wypoczynku, a trochę dla zapremiery swego nowego filmu „Obiad o ósmej”.

Stugębna fama rozgłosila zamiary gwiazdora, to też gdy auto jego zaje- chało przed kino, tłum rzucił się by ur- rzec żywego Beery. Wielbiciele „stu- procentowej brutalności” wynieśli go na barkach i porządnie poturbowawszy w żapale, ledwie żywego złożyli w we- stibulu.

Odtąd Wallace pędzi rajskie dni w

dymie kadzidel, chwalcąc sobie życie londyńskie. Jedną ma tylko trudność — z przechodzeniem przez ulicę. Zaledwie znajdzie się na przeprośniętym miejscu, groźne oko policjanta obrzuca go od stóp do głów. Nic dziwnego: Wallace Beery ma minę notorycznego przestę- pcy, gdyż grywa role gangsterów i „bootleggerów”. Widocznie w pojęciu umundurowanych kinomanów, którzy go podziwiali niejedną raz na ekranie, utrwał się obraz przestępcy w osobie Wallace’a i patrząc nań, myślą, że go znają — z albumu policyjnego.

## Latarnia — pomnik Mussoliniego wysokości 60 metrów

W roku najbliższym na wybrzeżu włoskiem wzniesiony ma być ogromny pomnik Mussoliniego.

Wysokość pomnika ma wynosić 60 metrów. Przedstawiać będzie stojące- go „Il Duce” — z wyciągniętą po fa- szystowskiemu ręką.

Statua służyć ma równocześnie za

latarnię morską o niezwyklej sile świa- tła. Promienie docierać będą na wiele kilometrów od wybrzeża.

Poświęcenie oryginalnej latarni mor- skiej, wybudowanej całkowicie z bron- zu, odbędzie się 21 kwietnia, jako w rocznicę założenia Rzymu.

Burmistrz i opat na huśtawce



W Dublinie (Irlandja) otwarto plac zabaw dla dzieci. W uroczystości tej wzięli udział burmistrz i opat klasztoru Bernardynów, którzy osobiście wy- próbować huśtawki.

## Hotel dla cierpiących na bezsenność Co zrobić by zasnąć?

Pamiętamy zabawną historijkę, opowiadaną kiedyś przez Lopka Krukowskiego o tem, jak to c'er- piał na bezsenność i lekarz dał mu niezawodne lekarstwo. Kazał mu, by sobie wyobrazić, że sioły przy- pięte, przez który przeskakują je- dna za drugą świni. Jedną prze- skoczyła, druga, trzecia, czwarta... Trzeba te świni tak długo liczyć, aż się zaśn. Nieszczęśny pacjent liczył, ale kiedy doszedł do sze- snastej świni, ta ani rusz nie chcia- ła przeskoczyć przez płotek. Utkne- ła i całe liczenie poszło na marne: Lopek nie mógł już zasnąć.

To jest, oczywiście dyktoryjka. Ale poważnie mówiąc, istnieją ca- ła zastępy ludzi, którym w dotkli- wy sposób daje się we znaki bez- senność. Długie godziny nocne spę- dzane na przewracaniu się z boku na bok, podczas gdy wszyscy wo- koło pograzeni są w krzepczym śnie — to koszmar, który nawiedza niedługo.

Dla takich, c'erpiących na bez- senność, urządzono przy jednem z sanatoriów niemieckich w Stutt- garcie coś w rodzaju specjalnego hotelu, czy też szkoły snu.

Institucja ta mieści się w dużym parku, do którego nie docierają żad- ne hałas z zewnątrz. W gmachu także panuje bezwzględna cisza: wyrugowano stamtąd nawet zegar- ry, by nie przeszkadzały tyka- niem, czy biciem.

Ale c'za to nie wszystko. Trze-

ba jeszcze obudzić w pacjentach nieprzewyciężoną chęć snu.

Wiec, natychmiast potem, jak się takimi delikatnie kładzie, z niewidzial- nego głosnika, umieszczonego w pokoju, rozlega się zachęcające zie- wanie. Ziewanie jest, jak wiadomo, zaraźliwe, więc pacjent minowoli zaczyna także ziewać. Ale i to nie wystarczy. Zaraz potem monoton- ny, ale przyjemny głos kobiety za- czynna czytanie jakiejś modlitwy.

Sa tacy pacjenci, których już to- dwie czynności dostatecznie roz- spaly i którzy zasypiają natych- miast potem, jak milknie ów głos.

Dla mocniej nawiedzonych bez- sennością zaczynała działać inne sposoby. Materace łózek, na któ- rych leża pacjenci, sa tak zbudow- wane, że za każdym poruszeniem się pacjenta wydają przyjemny dźwięk, kołyszący do snu.

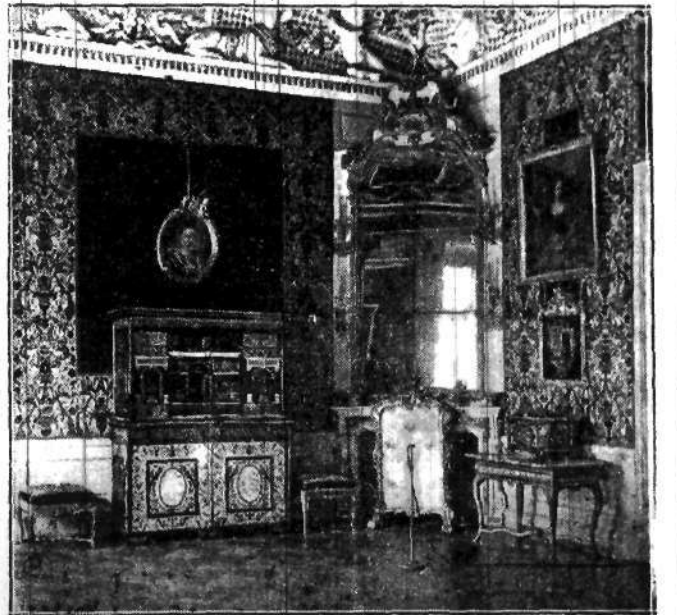
Zauważono w zakładzie, że cho- ry, który w ciągu pierwszego wie- czora musi wypróbować na sobie wszelkie sposoby usypiania, popra- wa się z dnia na dzień i dochodzi wreszcie do tego, że zasypia przy pierwszym ziewnięciu z niewi- działego głosnika.

Ten jedyny w swoim rodzaju ho- tel ma olbrzymie powodzenie.

Zjeżdżają do niego z całych Ne- miec cierpiący na bezsenność.

Byłoby pożądane urządzenie cze- goś w tym rodzaju i w innych kra- tach.

Pamiętki po Sobieskim



Sypialnia króla Jana III w Wilanowie.

## Frau Magda Goebbels rasowa małżonka m'n'stra hitlerowskiej propagandy

Jeden z filarów hitleryzmu, szef pro- pagandy tego ruchu Goebbels, posiada małżonkę, której pochodzenie jest zaprzeczeniem idei rasizmu, której a- postolem jest właśnie ten najbardziej ra- sowy „naziz”.

Pani Magda Goebbels jest nieślub- ną córką niejakego Oskara Kischta z Godesbergu w Nadrenji i Augusty Be- hend z Schönebeck koło Magdeburga. Wychowanie swe zawdzięcza pani mi- nistrowi żydowskiemu kupcowi: Ry- szardowi Friedlanderowi, który ożenił się z jej matką.

Jednego razu Magda poznała w po- ciągu wielkiego przemysłowca Gunthe- ra Quandta, który był wdowcem. Quandt zakochał się w młodej i przy- stojnej dziewczynie i poślubił Magdę.

Pomimo zbytku, jakim była otoczo- na, Magda rozwiodła się z Quandtem

pod pretekstem, że nie był dla niej dość hojny, podarował jej wspaniałą willę w Griess oraz posiadłość w Meklembur- giu, a dla jej matki zaistałował sklep perfumeryjny na Flensburgerstrasse 17 w Berlinie. Sklep ten został sprzedany po „rewolucji narodowej”, ponieważ klientela jego złożona była prawie wy- łącznie z bogatych Żydów. Ponadto Quandt podarował swojej byłej żonie posiadłość, w której w obecności Hi- tlera i Eppa obchodzono jej małżeństwo z Goebbelsiem.

Pani Magda Goebbels liczy lat 33 i z pierwszego małżeństwa ma syna, na którego utrzymanie otrzymuje od Quandta 500 mk., oprócz 2.000 mk. alim- entów dla siebie.

Mistrz propagandy hitlerowskiej nie ma zatem kłopotów z utrzymaniem rasowego domowego ogniska.

## Palarnie opium i kwidowane w Ch nach

Władze prowincji Kuang - Si wszczęły energiczną kampanię przeciwko palarniom opium.

Wszystkie palarnie będą zlikwi- dowane, znalezienie zaś w prywat- nem mieszkaniu opium będzie kara- ne ciężkimi więzieniem.

Zarządzenia te wywołało stwier- dzenie w ostatnich czasach groma- dnie używanie tego narkotyku przez ludność prowincji.

Kampania przeciwopiumowa ma obąć również inne dzielnice Chin.

## RADJO WARSZAWSKIE

PONIEDZIAŁEK

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ran- ne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego.

10.10: Transm. z Krakowa, otwarcia I-go Zjazdu słowiańskich komunistów kas oszczędności.

11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Kra- kowa.

12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt.

15: Płyty. 15.15: D. c. płyt. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt.

16: Płyty.

17.15: Koncert kameralny.

18.15: Odczyt: „Nowe posunięcia w naszej polityce eksteriorowej”. 18.35: Płyty. 18.45: Przemówienie o „Pożycz- ce Narodowej”. 18.6: Audycja żołnier- sko - strzelecka.

19.40: Feljeton literacki: „Zagadnie- nia filisterstwa”.

20: Operetka Lehara „Miłość poezy”. 22.45: Płyty.

WTOREK

7: Sygnal czasu i pieśń „Kiedy ran- ne wstają zorze”. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.35: D. c. płyt. 7.52: Chwilka gospodarstwa domowego.

11.57: Sygnal czasu. Hejnał z Toru- nia.

12.05: Płyty. 12.35: D. c. płyt.

14.5: Płyty. 15.15: Płyty. 15.35: D. c. płyt. 15.50: D. c. płyt.

16: Koncert popularny z Ciecoci- nka.

17: „Skryjka pocztowa”. 17.15: Koncert solistów.

18.15: Odczyt: „Rzemiosło, jako wy- nik równowagi społecznej i gospodar- czej”. 18.35: Recital śpiewaczy J. Pa- pińskiego.

19.05: Płyty. 19.40: W rubryce: „Na- widnokręgi”.

20: Koncert.

21: Bieżące wiadomości rolnicze.

21.10: D. c. koncertu.

22: Muzyka taneczna. 22.40: D. c. mi- zyki tanecznej.

# Święto sportowe Policji Państwowej woj. białostockiego

W dniu wczorajszym zakończyły się w Białymstoku dwudniowe zawody Policji Państwowej województwa białostockiego. Odbiwały się one w bardzo trudnych, wprost fatalnych warunkach atmosferycznych. Przejmujący chłód, silny wiatr oraz deszcz stanowiły w zawodach ogromną przeszkodę. Dodać do tego należy, że zawodnicy, których 140 z całego województwa stanęło na stadionie, to w przeważającej liczbie nie młodzieńcy, oddający się tylko sportowi, lecz ludzie, którzy w ciężkiej, wyczerpującej służbie policyjnej, pełniącej dniem i nocą, spędzili lata. W tych warunkach wyniki zawodów można uważać za nadzwyczaj dobre. Wystarczy powiedzieć, że aż w dziewięciu konkurencjach ustanowiono nowe rekordy Policji Państwowej. Jest to duży sukces, świadczący o wyczerpanej pracy funkcjonariuszy Policji, o wysokim poziomie ich sprawności fizycznej.

Poszczególne wyniki są następujące:

W biegach: 100 mtr. zwyciężył Kling (Białystok) w czasie 12,4 sek. (rekord okręg. P. P.); 200 mtr. — również Kling w czasie 27,4 sek.; 400 mtr. Wolfart (Białystok) w czasie 57,8 sek. (nowy rekord P.P.); 800 mtr. — również Wolfart (2 m. 14,6 sek. — nowy rekord); 1500 mtr. — Bućko (Grodno) — 4,51 (nowy rekord); 3000 mtr. — Bućko — 10 32,9; 5000 mtr. — również Bućko — 18,47 (nowy rekord).

W rzutach pierwsze miejsce uzyskali: dyskiem — Usik (Grodno) 29 metrów (nowy rekord P.P.), drugim był Rutkowski z Suwałk (28,38 mtr.), oszczepem — Usik — 29,06 mtr. (nowy rekord), kulą — Wieszczyk (Białystok) — 10,45 mtr. (nowy rekord); granatem — Kowalczyk (Wysokie Mazow.) 49,32 mtr., drugim był Kłosowski z Augustowa.

W skoku wzwyż pierwsze miejsce zajął Kasperowicz (Białystok) — 145 cm., drugim był Dziemiński (B) — 140 cm. W skoku w dal — pierwszym był Wolfart — 5,28 m. (nowy rekord).

W sztafecie 4 x 100 mtr. odniosło zwycięstwo Białystok w czasie 57,1 sek. W biegu kolarskim 20 klm. pierwsze miejsce zajął Wł. Bekier (Białystok) 36 m. 37 sek., drugie Fr. Chalaś (Łomża).

W strzelaniu z broni wojskowej pierwsze miejsce zajął zespół łomżyński, drugie miejsce — białostocki (kom. gl.). Indywidualnie — pierwszy Wysokiński, drugi Maliszewski, obaj z Łomży. Zespołowo pierwszą nagrodę zdobył Białystok, drugie miejsce — Grodno. Po zakończeniu zawodów nastąpiło wręczenie nagród przez p. wicewojewodę Michałowskiego w otoczeniu osobistości, reprezentujących władze administracyjne, samorządowe, organizacje społeczne i t. p. O godz. 3 pp. odbył się w „Resursie” żołnierski obiad policyjny.

Sprawozdanie z zawodów zamieści najbliższy numer „Przeglądu Sportowego”.

# Możliwość eksportu dykty do Chin

Ekspozytura Izby Przemysłowo-Handlowej w Białymstoku zwraca uwagę zainteresowanych na możliwość zbytu do Chin większej ilości dykty, niezbędnej do opakowania herbaty. Jak wiadomo, jedna z najważniejszych gałęzi eksportu chińskiego — wywóz herbaty — jest ściśle połączona z importem dykt, potrzebnych do wyrobu skrzyń, w których jest pakowana herbata. Skrzynie do tego przeznaczone mają rozmiar standardowy i robione są z dykt o grubości 3 mm. oraz 4 mm. (triplex). Dykty sprowadzane są w rozmiarach ściśle dostosowanych do rozmiarów skrzyń, a więc 17x17 i 17x20 cali lub też w rozmiarach znacznie większych.

Dykty, używane do wyrobu skrzyń na herbatę, muszą być pozbawione zapachu i robione są niemal wyłącznie z 1) brzozy białej 1) lipy lub buku, używane również czerpawka są do tego i dykty z sosny i jesionu, lecz te dostarczane są bezkonkurencyjnie przez Sowiety. Do wyrobu mebli chińskich używane są dykty ze specjalnego drzewa krajowego, meble wzoru europejskiego, robione są przeważnie z lżejszych gatunków drzewa i ze wspomnianych tanich dykt, importowanych z Rosji.

Firmy krajowe, które chciałyby eksportować dykty do Chin, winny przysłać komplet wzorów wymienionych gatunków i rozmiarów do Poselstwa R. P. w Chinach (Szanghaj, 21 Route Poltier) podając ceny ctf Szanghaj ewnt. ctf Hongkong, wliczając około 3% na komisję dla pośrednika. Pożądanym byłoby również zainteresowane firmy również nadesłać ceny i wzory formierów drugiego posłedniejszego gatunku.

## Choroby zakaźne

Według statystycznych danych wydziału zdrowia zarządu m. Białegostoku — w ub. tygodniu zanotowano 3 wypadki duru brzusznego, 9 płonicy, 4 błonicy, 1 róży i 2 jaglicy. Poza tym zanotowano 1 zgon na gruźlicę.

## RZĄDY CARATUI ORGJE RASPUTINAI ABDYKACJA CARAI REWOLUCJA 1917 r.!

w potężnym dramacie z dziejów carskiej Rosji p. t.

## OSTATNIA CAROWA



JOHN · ETHEL · LIONEL  
**BARRYMORE**

królewska rodzina geniuszów ekranu w rol. głównych

Następny przeboj kina, „MODERN”

LeKarcz-Dentysta  
**D. Gdańska**  
przeprowadziła się  
na ul. Warszawską Nr. 2  
parter

**Dr. Neumark**  
Choroby wewnętrzne, skórne i narządowe.  
Przyjmuje od godz. 10-12 i od 3-8 w.  
Białystok, ul. Kilińskiego 11.  
Telefon Nr. 6-06.

**Opłaceniu drobną**  
Sprzedaje się plac o wymiarach 2692 mtr. kw. Słoboda — działka Nr. 32, Wilno, Królewska 3 m. 7. Aleksander Nikolajew.

Redaktor — Lucjan Duciński.

# Solidarne uchwały subskrybowania Pożyczki Narodowej

Jakkolwiek oficjalny termin subskrypcji Pożyczki Narodowej wyznaczony został na 28 bm. rejestracja subskrybentów odbywa się w całej pełni. I tak naprzykład dowiadujemy się, że Komunalna Kasa Oszczędności w Białymstoku przyjął już zgłoszeń na Pożyczkę Narodową na sumę 35.300 zł. Dalsze zgłoszenia napływają. K.K.O. przyjmuje w dni powszednie od g. 8 rano do 1 ppl.

Zw. Przemysłowców w Białymstoku wystosował do ogółu przemysłowców odezwę, w której wskazuje, że na zjeździe wszystkich działających na terenie Państwa zrzeszeń przemysłowych z udziałem Zw. Przemysłowców w Białymstoku uchwalono jednomyślnie podjąć za pośrednictwem lokalnych organizacji intensywną akcję subskrypcyjną, mającą na celu pociągnięcie do udziału w pożyczce wszystkich bez wyjątku przemysłowców.

W należytym zrozumieniu swego zadania Związek Przemysłowców w Białymstoku zwraca się z gorącym apelem do całego miejscowego przemysłu, aby wziął on jaknajwydatniejszy udział w subskrypcji pożyczki wewnętrznej, spełniając w ten sposób bezwzględny obowiązek obywatelski, będący nakazem chwili, oraz przyczyniając się do utrwalenia podstaw naszego bytu gospodarczego.

Z inicjatywy wojewódzkiego pracowniczego komitetu Pożyczki Narodowej powstały we wszystkich prawie miastach powiatowych woj. białostockiego powiatowe pracownicze komitety Pożyczki Narodowej. W ostatnich dniach odbyły się zebrania organizacyjne, na których ukonstytuowały się komitety w Bielsku-Podlaskim, Ostrowie-Mazowieckim, Łomży, Wysokiem-Mazowieckim, Ostrołęce, Grodnie, Augustowie i Wołkowysku. Na wszystkich zebraniach powzięto jednomyślną uchwałę poparcia Pożyczki Narodowej w pełnym zrozumieniu powagi chwili.

W sobotę odbyło się posiedzenie woj. komitetu pracowniczego Pożyczki Narodowej. Uchwalono zwrócić się z gorącym apelem do wszystkich związków i stowarzyszeń pracowników umysłowych, aby na terenie swych organizacji przeprowadziły uchwały solidarnego subskrybowania pożyczki i zawiadomiły o tem woj. komitetu pracowniczemu. Komitet urzęduje codziennie w gmachu Izby Skarbowej przy ul. Mickiewicza 3 w godz. od 9 do 1 po pol. i od 18 do 20 wiecz.

Na zebraniu koła w Białym-

stoku Stow. Urzędników Skarbowych zebrani urzędnicy i niżsi funkcjonariusze skarbowi, pracujący na terenie miasta Białegostoku, postanowili jednomyślnie subskrybować Pożyczkę Narodową w wysokości 75 do 100% swego miesięcznego uposażenia. Według dokonanych prowizorycznych obliczeń, subskrypcja ta wyniesie kwotę nominalnej wartości 45 tys. zł.

Zarząd zw. zaw. pracowników Kasy Chorych w Białymstoku powołał do życia komitet propagandy na rzecz Pożyczki Narodowej. W skład komitetu weszli p.p.: Stan. Kwiatkowski, J. Potocki, K. Borowski, L. Łukaszewicz i Fr. Struzik.

W Knyszynie odbyło się pod

## Z koła przyjaciół gimn. Z. L. D.

Pod przewodnictwem p. dr. M. Beltowskiego odbyło się walne zebranie członków koła przyjaciół gimnazjum Żeligma, Lebnhałta i Dereczyńskiego w Białymstoku. Po wyczerpaniu porządku dziennego dokonano wyborów nowego zarządu, który ukonstytuował się, jak następuje: prezes — sędzia Fr. Nowosielski, wiceprezes dr. wa R. Kapłanowa, sekretarz p. W. Grodzienka, skarbnik, p. Lewiński, członkowie zarządu pp. inż. Gólkowski, sędzia A. Dziedzicki, dr. M. Beltowski, p. majorowa Remiszewska, inż. wa Hałajowa, dr. wa Finkielstejnowa, Hermanowski i Bol. Kownacki.

Następnie p. dyr. J. Żeligman wygłosił referat n. t. „Cele i zadania T-wa Popierania Budowy Szkół Powszechnych”. Wzwanie do wzięcia czynnego udziału w akcji popierania budownictwa szkolnego znalazło wyraz w natychmiastowym założeniu przy gimnazjum koła T-wa popierania budowy publicznych szkół powszechnych. Zarząd koła stanowią: prezes — dyr. J. Żeligman, sekretarz — dr. M. Beltowski, skarbnik p. Lewiński.

## Urzędy akcyzowe

Ukazało się zarządzenie min. skarbu w sprawie granic urzędów akcyzowych. Na terenie białostockiej izby skarbowej istnieją trzy urzędy akcyzowe: w Białymstoku, Grodnie i Łomży. Urząd w Białymstoku obejmuje: m. Białystok, oraz powiaty: białostocki, sokólski, wysoko-mazowiecki i bielski.

## Pamiętajmy o bezrobotnych

może nauczyć się czytać. I nie nie pomoga skargi na słaby rozwój czytelnictwa w Polsce, na bardzo niezachwytający stosunek do książki i gazetę, skoro szerokie sfery społeczeństwa wyrastają w świadomości, że książka — to niedostępny luksus.

Pozatem brak odpowiednich księzek w ubogich bibliotekach szkolnych powoduje, że do rąk czytelnika dostaje się często książka nie, odpowiadająca jego poziomowi umysłowemu lub zgoła nie, nie interesująca. Wówczas zraża się do książki.

Jeżeli szkoła nie wyrobi w uczniu zamiłowania do dalszego samodzielnego rozszerzania widnokręgu swych myśli przez stały kontakt z pożyteczną i przyjemną książką — mówimy, że nie spełnia swego zadania. A spełni je tylko wówczas, gdy, od podstaw zaczynając, dostarczać będzie uczniowi odpowiedniej, dla jego wieku rozwoju

przewodnictwem kierownika miejscowego sądu grodzkiego, dr. Jana St. Kursy zebranie urzędników tego sądu, komornika i miejscowych obrońców sądowych. Zebrani jednomyślnie uchwalili spełnić obowiązek obywatelski celem utrwalenia Państwowości Polskiej, zadeklarować zakupienie pożyczki Narodowej i subskrybować następujące sumy: kierownik sądu, dr. J. St. Kursy, A. Rutkowski, obrońca sąd, i A. Darnas, komornik sądu grodzkiego po 300 zł., W. Szczy, urzędnik sądowy i A. Kaciewicz obrońca sąd, po 200 zł., P. Szechałowicz, A. Gizo i M. Wandał oraz woźni sądowi A. Mianowski po 150 zł.; razem 1900 zł. Jednocześnie zawiązano łańcuch i wezwano wszystkich kolegów do przedłużenia jego

członek zarządu dr. wa R. Kapłanowa, zast. sekr. p. W. Grodzienka, zast. skarbn. p. B. Kownacki. Do komisji rewizyjnej weszli: sędzia Fr. Nowosielski, sędzia A. Dziedzicki, p. Hermanowski, p. C. Czechowska.

## Oświata muzyczna

Po odzyskaniu niepodległości szkolnictwo polskie zaczęło szybko iść śladami szkół europejskich. Posiadamy dziś rozległą sieć szkół średnich i powszechnych, obejmujących najbardziej zapadłe kąty ziem polskiej. Niestety na odcinku oświaty muzycznej jesteśmy daleko w tyle, szczególnie na prowincji. Z chwilą gdy Konserwatorium Warszawskie zostało upaństwowione, nastąpiła reorganizacja tej uczelni, co podniosło ją na wyższy poziom. Pierwsza zmiana zaszła w 1924 r., kiedy wprowadzono klasy gry wirtuozowskiej, klasę specjalnej kompozycji, klasy dyrygentów i orkiestry i t. d. W bieżącym roku został opracowany nowy rozszerzony program, powodując dalszą fazę rozwoju konserwatorium państwowego.

Reorganizacja tej najwyższej w Polsce uczelni muzycznej wpłynęła na podniesienie poziomu konserwatorium w innych większych miastach jako to: w Krakowie, Łwowie, Poznaniu, Wilnie; a w ślad za nimi poszły inne mniejsze miasta, które poczęły żywo interesować się szkolnictwem muzycznym. Powstały całe szeregi nowych szkół.

Niestety jednak dotychczasowe szkolnictwo, jak i przestarałe, ograniczone domowe nauczanie, pozbawione kontroli czynników miarodajnych i opieki wybitnych pedagogów mu-

zycznych, jest siedliskiem dyletantyzmu muzycznego.

Szkoła muzyczna Leokadii Kahanówny pod protektorem prof. warszawskiego konserwatorium państwowego, Józefa Turczyńskiego, postawiła sobie za zadanie umożliwić młodzieży białostockiej zdobycie poważnego i głębokiego wykształcenia muzycznego, opartego na najnowszych metodach, stosowanych w konserwatorium warszawskim. Szkoła ta niema na celu specjalnie względów materialnych, służy jedynie krzewieniu rzetelnej kultury muzycznej; wydobyciu wszystkich ukrytych talentów muzycznych uczniów i pokierowaniu nimi należycie dla dobra ucznia i całego społeczeństwa. Te postulaty są głównymi dążeniami tej placówki.

Przyjazdy tak wybitnych sił artystyczno-pedagogicznych jak prof. prof. Turczyńskiego, Comte-Wilgockiej, Jarebskiego, a zarazem ideowe założenie kierownictwa tej szkoły, daje pewną rękojmię, że nowa placówka muzyczna wywiąże się ze swego zadania ku zadowoleniu społeczeństwa naszego miasta.

## Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wysokiem - Mazowieckiem, Radosław Rakowicz, na zasadzie art. 602 i 604 K.P.C. niniejszem obwieszcza, że w dniu 27 września 1933 roku od godziny 10 rano w majątku Zabinię, gminy Klukowo odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację następujących ruchomości: półtory sterty żyta, około 50 metrów i 10 wozów jęczmienia, oszacowanych ogółem na sumę 900 złotych, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Wysokie-Maz., dn. 14.IX.1933 r.  
Komornik (—) Rakowicz

Szkoła Muzyczna  
**Leokadii Kahanówny**  
pod protektorem  
prof. Józefa Turczyńskiego  
**Zapisz codziennie**  
Informacje w kancelarii  
przy ul. Sienkiewicza 28, tel. 4-33.

Naczelny lek. art.  
Miejskiego Szpitala Żydowskiego  
**Dr. med. A. W. KAPŁAN**  
poważcił i wznowił przyjęcia chorych  
przy ul. Warszawskiej 15, tel. 1-50  
od godz. 5-7 popoł. i 12-1 w pol.

## SPRAWY SZKOLNE

# Potrzeba odnowienia bibliotek szkolnych

Zbliżające się długie wieczory jesienne i jeszcze dłuższe zimowe pociągają za sobą znaczne zwiększenie się czytelnictwa. Dobra książka — to sposób miłego spędzenia tych wieczorów, to przyjaciół w samotności, to wróg nudy, to nieoceniona skarbnica wiedzy, to jedyna możliwość dla samouków pogłębienia wykształcenia lub jego zdobycia.

W szkolnictwie odgrywa czytelnictwo bardzo doniosłą rolę. Pomagają one młodzieży w pracy nad sobą, rozszerzają zakres wiadomości, zdobyte w szkole, a po ukończeniu szkoły — dają możliwość pogłębienia wykształcenia.

Szkoły powszechne posiadają biblioteki, otrzymane przed 10 laty z funduszy ministerjal-

nych. Niestety nie są one w stanie spełniać należycie swego zadania. Brak w nich wielu książek, które są niezbędne w bibliotece szkolnej. A ponadto większość książek, tych pożytecznych, wędrując z rąk do rąk w ciągu szeregu lat mocno się zniszczyła. Niektóre pomimo ścisłej konserwacji doszczętnie się „wyczytały” i nie nadają się absolutnie do wypożyczania. Od czasu do czasu kupi się kilka książek, tych tanich, ale nabytek ten nie wystarcza na zaspokojenie stale wzrastającego „głodu książki”. Tymczasem zaś w budżetach szkolnych niema żadnych kwot na kupno nowych.

Tem się tłumaczy fakt, że młodzież szkolna mało czyta, a więc — że społeczeństwo nie